

Sygn. akt II UK 265/17

POSTANOWIENIE

Dnia 10 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek

w sprawie z wniosku M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w W.
z udziałem zainteresowanych R. B., R. B., K. A., M. A., A. B.
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 10 kwietnia 2018 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 28 grudnia 2016 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 28 grudnia 2016 r. oddalono apelację M. od wyroku Sądu Okręgowego w J. z dnia 17 maja 2016 r., mocą którego oddalone zostały odwołania wnioskodawczynie od pięciu decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w W. z dnia 30 kwietnia 2014 r., stwierdzających podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu: M. A., K. A., A. B., R. B. i R. B., z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia u płatnika składek oraz ustalających podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w okresach szczegółowo wymienionych w poszczególnych decyzjach.

W sprawie ustalono, że między wnioskodawczynią – M. S. a M. A., K. A., A.

B., R. B. i R. B. zawartych zostało szereg umów o dzieło, na podstawie których wykonawcy zobowiązali się w określonych terminach do wysprzątania obiektu budowlanego L., obiektu budowlanego „F.” Z. i „F.” B. oraz obiektu budowlanego „G.” w P. W każdej z umów ustalone było wynagrodzenie za pracę, które mogło ulec odpowiedniemu pomniejszeniu w przypadku częściowego wykonania dzieła lub dzieła złej jakości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji zgromadził wystarczający materiał dowodowy, jak również wydał trafne rozstrzygnięcie znajdujące uzasadnienie w całokształcie sprawy oraz treści obowiązujących przepisów. Spór w sprawie sprowadzał się do kwestii prawidłowej kwalifikacji umów, na podstawie których wnioskodawczyni zatrudniała wskazanych zainteresowanych. Z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że wnioskodawczyni zatrudniała zainteresowanych w oparciu o umowy o dzieło, sporządzone według określonego schematu. Na podstawie zawartych umów mieli oni wysprzątać określone w poszczególnych umowach obiekty budowlane. Prace te polegały na usunięciu gruzu w określonej ilości, umyciu wskazanej liczby okien wraz z usunięciem folii z ram, doczyszczaniu posadzek. Tak ustalone okoliczności faktyczne prowadzą, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do aprobaty dokonanej przez Sąd Okręgowy wykładni prawa materialnego. Przede wszystkim Sąd odwoławczy nie podzielił zarzutu naruszenia art. 734 § 1 k.c. i art. 627 k.c. W jego ocenie, zainteresowani w ramach spornych umów nie przyjmowali na siebie obowiązku wykonania dzieła, lecz zobowiązywali się do wykonywania w określonym czasie powtarzalnych czynności. Przede wszystkim w umowach nie dokonano w sposób zindywidualizowany określenia konkretnego dzieła, a jedynie określano prace, polegające na wysprzątaniu wskazanych obiektów budowlanych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie doszło także do uzyskania konkretnego, indywidualnie określonego dzieła.

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną wywiodła M., prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą „M.”, zaskarżając go w całości, wskazując na naruszenie prawa materialnego, to jest art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c., art. 627 k.c.

W skardze został zawarty wniosek o przyjęcie jej do rozpoznania. Autorka

skargi wskazała na podstawę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. (skarga jest oczywiście uzasadniona).

Mając powyższe na uwadze, skarżąca domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Okręgowego w J. i orzeczenia co do istoty sprawy przez uwzględnienie odwołań od zaskarżonych decyzji organu rentowego, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach procesu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie może być przyjęta do merytorycznego rozpoznania. Skarga kasacyjna jest środkiem zaskarżenia o szczególnym charakterze. Przede wszystkim zmierza do ochrony interesu publicznego przez zapewnienie rozwoju prawa i jednolitości wykładni oraz usunięcie z obrotu prawnego orzeczeń wydanych w postępowaniu dotkniętym nieważnością lub oczywiście wadliwych. Natomiast jej zadanie nie polega na ponownej ocenie sprawy z perspektywy niezadowolonej z rozstrzygnięcia strony. Przytoczone spostrzeżenie obliguje do wstępnej oceny sprawy w ramach tzw. „przedsądu”. Jego zakres jest ograniczony do kontroli, czy w sprawie ujawniły się przewidziane w art. 398⁹ § 1 pkt 1-4 k.p.c. okoliczności, przemawiające za przyjęciem skargi do rozpoznania. Obowiązkiem wnoszącego skargę jest wyartykułowanie podstawy uzasadniającej jej przyjęcie. Skarżąca ów obowiązek zrealizowała i powołała się na podstawy z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Sformułowana, we wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, podstawa zmierza w istocie do podważenia suwerennej i niepoddającej się kontroli kasacyjnej sędziowskiej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2010 r., II PK 248/09, LEX nr 1663571). Autorka skargi kładzie nacisk na część rozważań, które dotyczą zagadnień związanych z kwalifikacją spornych umów jako umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o zleceniu, zapominając o ustalonym w stanie faktycznym sprawy rzeczywistym zakresie czynności wykonywanych przez zainteresowanych na podstawie przedmiotowych umów.

Dana sprawa wpisuje się w sekwencję licznych sporów na tle prawidłowej delimitacji umów prawa cywilnego. Chodzi o umowę o dzieło i umowę o

świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Przyczyna tych sporów nie znajduje samoistnego usprawiedliwienia w treści norm prawa materialnego. Artykuł 627 k.c., art. 734 i art. 750 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie, a to upoważnia do konstatacji, że dotychczasowe stanowisko doktryny i judykatury wypracowało wystarczające standardy i kryteria odróżniające oba kontrakty prawa cywilnego.

Wobec powyższych ustaleń, należy zwrócić uwagę, że umowa o dzieło (art. 627 k.c.) należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. W wyroku z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03 (LEX nr 599732), Sąd Najwyższy wskazał, że art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W doktrynie i orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Trzeba też mieć na względzie, że stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego). Stanowi zobowiązanie do świadczenia jednorazowego i to po obu stronach tego stosunku zobowiązaniowego. Zarówno świadczenie zamawiającego jak i wykonawcy dzieła uznawane są za świadczenia jednorazowe, a jego ramy czasowe wyznacza powierzenie wykonania i wykonanie

dzieła. Czas ten jest zatem z zasady warunkowany właściwościami samego dzieła, determinowany przez jego wykonawcę a nie zamawiającego. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001 nr 4, poz. 63). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. W tym konkretnym przypadku daną czynnością, co wskazuje również skarżąca, było wysprzątanie oznaczonej powierzchni, przez usunięcie odpadów budowlanych.

Okoliczności te mieszczące się w sferze faktów przesądził Sąd Apelacyjny, akceptując ustalenia, że przedmiotem umów łączących wnioskodawczynię z zainteresowanymi były proste prace fizyczne polegające na sprzątaniu obiektów budowlanych. Zainteresowani nie musieli posiadać szczególnych kwalifikacji, przymiotów, uzdolnień, właściwości. Rezultat ich pracy nie nosił istotnych elementów dzieła. Innymi słowy, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie powstawał indywidualny przedmiot o twórczych przymiotach o cechach nowości w stosunku do przedmiotów typowych. W umowach nie wskazano na cechy indywidualizujące poszczególne rezultaty. Do tak ustalonego stanu faktycznego nie przystają twierdzenia skarżącej, że przedmiotem umów było osiągnięcie indywidualnie oznaczonego i samoistnego rezultatu, przy zachowaniu, co wynika z definicji dzieła, pełnej swobody w jego wykonaniu, twórczej inwencji własnej zainteresowanych, konieczności posiadania indywidualnych zdolności manualnych. Związanie Sądu Najwyższego ustalonymi w sprawie faktami powoduje, że odmienne postrzeganie rzeczywistości nie mieści się w zakresie kontroli kasacyjnej.

W uzupełnieniu do wcześniejszych rozważań, należy podkreślić, że zobowiązanie z art. 627 k.c. polega na wykonaniu nie jakiegokolwiek dzieła, ale na realizacji dzieła oznaczonego. Nie ma przy tym wątpliwości, że „oznaczenie” następuje pierwotnie w trakcie układania postanowień umownych. Przy umowie zlecenia nacisk położono nie na „oznaczenie” efektu, ale na „określenie” kategorii czynności prawnej (usługi) podlegającej wykonaniu. Doszło zatem w umowie o dzieło do przesunięcia punktu ciężkości z aspektu czynnościowego na finalny. Ważne jest jednak, że między „oznaczeniem” a rezultatem pracy istnieje ścisły wektor zależności. Nie można zrealizować dzieła, jeśli nie zostało ono umownie wytyczone. W przeciwnym razie, niemożliwe będzie poddanie „dzieła” sprawdzianowi w zakresie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Sąd Najwyższy wielokrotnie wyjaśniał, że umowa o dzieło i umowa zlecenia należą do umów o świadczenie usług, aczkolwiek ich zakresy nie są tożsame. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom umowy o dzieło. Nadto, wola stron wyrażona w umowie, nie może być sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 k.c.), przeto swoboda stron przy zawieraniu umowy nie jest nieograniczona (art. 353¹ k.c.). Inaczej rzecz ujmując, skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, Legalis nr 734548). Mając na uwadze powyższe, nie można dopatrzyć się we wniosku okoliczności uzasadniających przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na jej oczywistą zasadność. Znaczenie tej przesłanki jest dostatecznie wyjaśnione w praktyce, a zatem wystarczającym jest odwołanie się do orzecznictwa Sądu Najwyższego (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 5 grudnia 2013 r., III SK 19/13, LEX nr 1402642; z dnia 3 grudnia 2014 r., III PK 75/14, LEX nr 1621619; z dnia 5 października 2007 r., III CSK 216/07, LEX nr 560577 oraz z dnia 20 marca 2014 r., I CSK 18/14, LEX nr 1522063).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.

r.g.